

JARTAROWE SZLAKI



F.-28

WOJEWÓDZKA I MIEJSKA
BIBLIOTEKA PUBLICZNA

w Gdańsku

Gabinet Instrukcyjno-Metodyczny

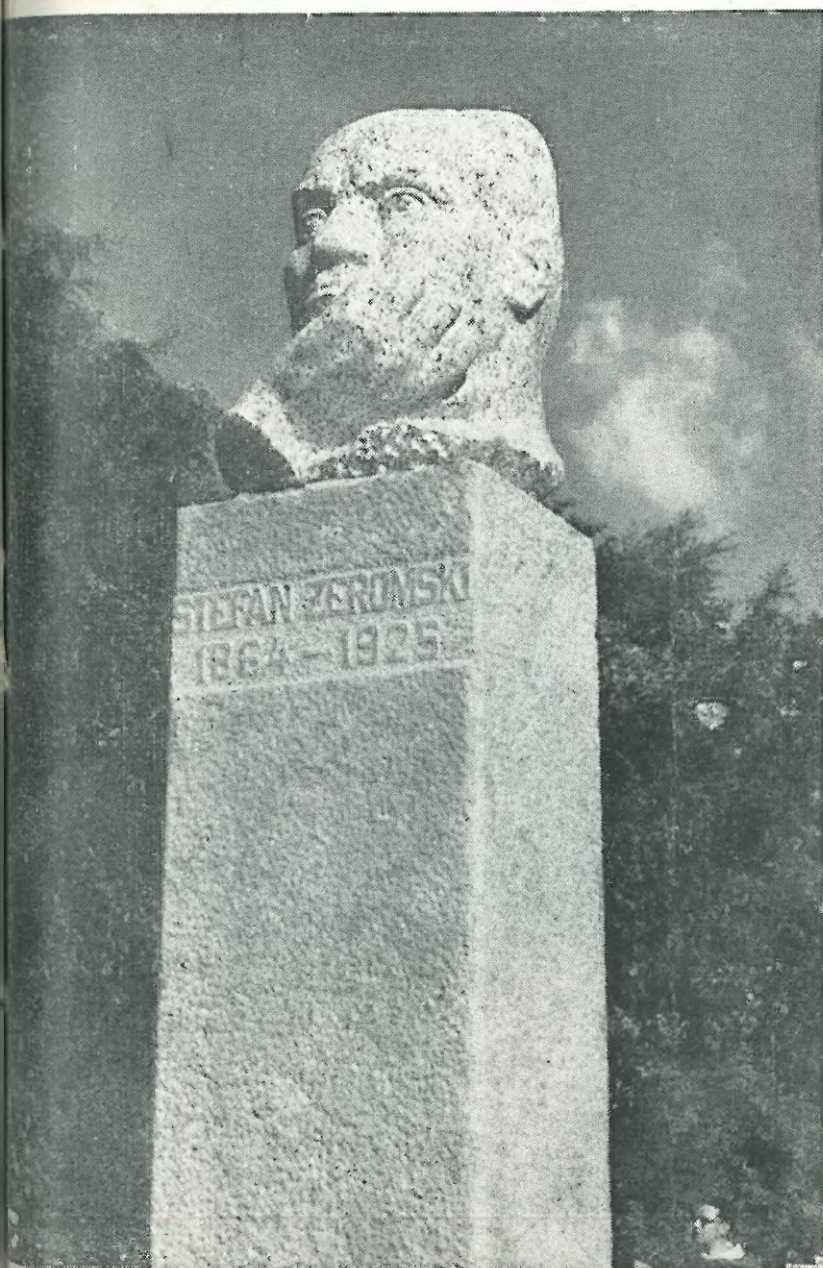
BIULETYN TURYSTYCZNY WYBRZEŻA GDAŃSKIEGO

WYDAJE ZARZĄD OKRĘGU PTTK ORAZ WOJEWÓDZKI KOMITET KULTURY FIZYCZNEJ I TURYSTYKI

Rok VII. — Nr 12 (74) —

Gdańsk, grudzień

— 1964 rok

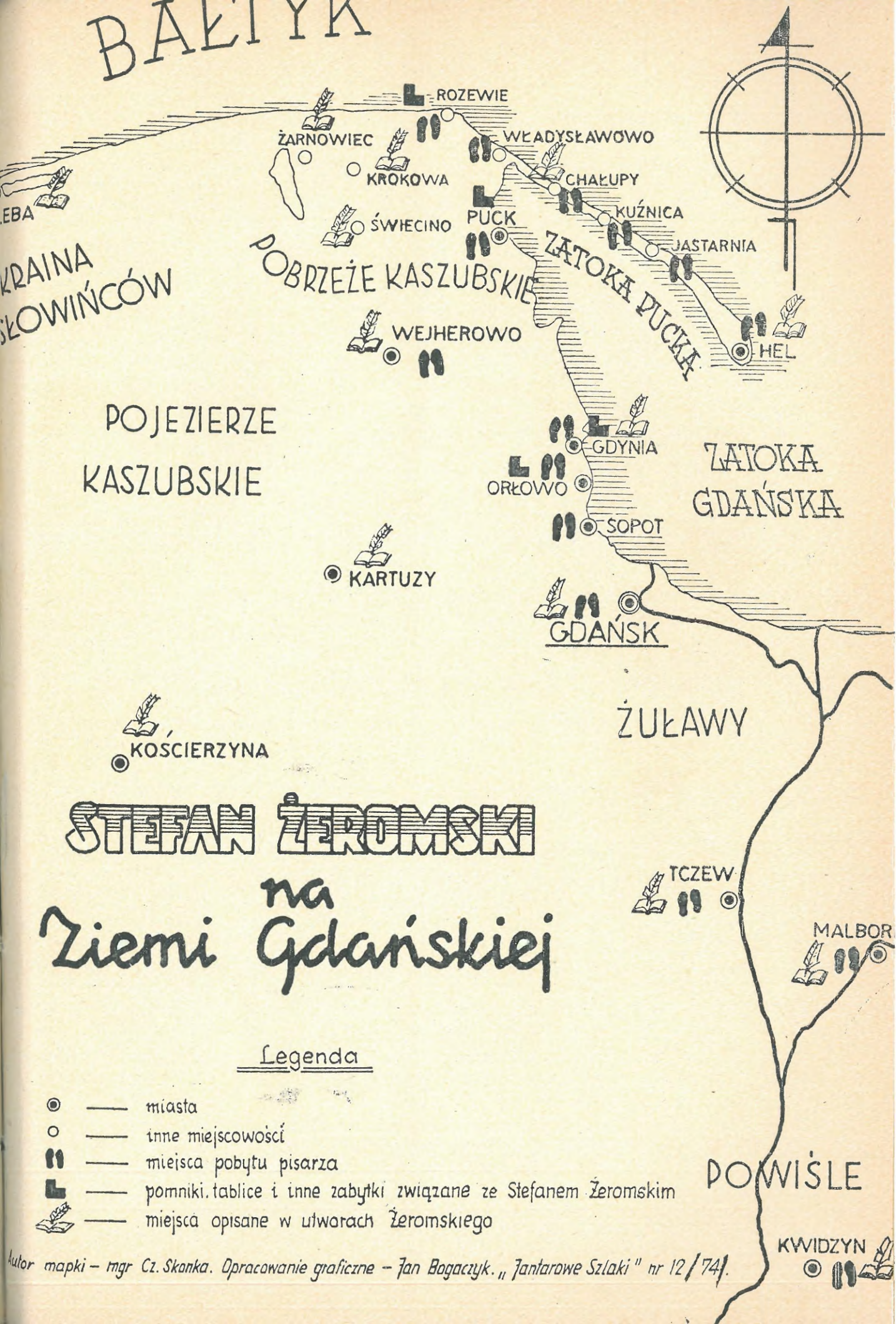


Setna rocznica urodzin Stefana Żeromskiego

Pomnik pisarza w Rozewiu pow. Puck
(wg projektu prof. Horno-Popławskiego
z PWSSP w Gdańsku)

Fot. Cz. Skonka

BALIK



STEFAN ŻEROMSKI na Ziemi Gdańskiej

Legenda

- miasta
- inne miejscowości
- miejsca pobytu pisarza
- pomniki, tablice i inne zabytki związane ze Stefanem Żeromskim
- miejsca opisane w utworach Żeromskiego

UCZCZENIE PAMIĘCI PISARZA - KRAJOZNAWCY

Cały kraj, a także wszystkie ośrodki polonijne na całym świecie obchodzą uroczystości setną rocznicę urodzin Stefana Żeromskiego.

Do obchodów tych włączyła się również prasa turystyczna. - M.T "Światowid", Turystyczna Agencja Prasowa, "Poznaj swój kraj", zamieszczając artykuły i ilustracje o autorze "Puszczy Jodłowej".

Pragniemy również i my dorzucić skromną "cegiele" do tych obchodów. Dlatego też niniejszy numer Biuletynu Turystycznego Wybrzeża Gdańskiego poświęcony jest głównie Stefanowi Żeromskiemu, który był nie tylko wielkim pisarzem, ale także krajoznawcą i działaczem regionalnym.

Sądzymy, że numer ten przyda się Kołom PTTK czy SKKT przy organizowaniu wieczornic krajoznawczych, o pisarzu lub w czasie wędrówek nadmorskim szlakiem Stefana Żeromskiego.

Redakcja

"Jantarowych Szlaków"

I DZIAŁ KRAJOZNAWCZY

strona

1. Słowo przychodzi przed czynem 3
/ Franciszek Fenikowski /
2. Szlakiem wędrówek Stefana Żeromskiego
/ Czesław Skonka / 7
3. Jak powstała Wyżyna Kaszubska ?
/ Legenda Leona Ropple / 18
4. Swojej ziemi oddani ...
/ Józef Węsierski / 20

II. KRONIKA TURYSTYCZNA

1. Wieczór krajoznawczy o Żeromskim 24
2. Nowe władze PTTK w Wejherowie 25
3. Na Szlakach Kartuskiego Złotu 25

III. PROBLEMY I DISKUSJE

1. O współpracę PTTK - SKKT 28
/ Wiesław Ring /
2. Wojewódzki Fundusz Turystyki i Wypoczynku
/ Jerzy Brzechffa / 31

IV. SPIS TREŚCI ROCZNIKA 1964 35

" JANTAROWE SZLAKI" - Biuletyn Turystyczny Wybrzeża Gdańskiego. Wydaje Zarząd Okręgu PTTK oraz Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki w Gdańsku. Redaguje Kolegium w składzie: mgr. Roman Bar, Witold Hajka, Zofia Linowska, Franciszek Mamuszka, Wiesław Ring / sekretarz Kolegium /, mgr. Czesław Skonka / redaktor i przewodniczący Kolegium /, mgr. Wiesław Ślubowski, mgr. Józef Węsierski, Adres Redakcji: Gdańsk, Długa 45/PTTK/.

Powielona Sp-nia "Nowator", Gdynia, Śląska 64

Zezw. z dn. 17.XI.64 Zlec.nr.97c/64 Nakł.1.050, egz.

A - 3

Franciszek Fenikowski

S Ł O W O P R T Y C H O D Z I P R Z E D C Z Y N E M

" Wiatr od morza nas woła, wiatr od
morza nas pieści, młode czoła otwarte
na zdobywcze włóczęgi:
morze zbliska jak książka, wielka
książka - szeleści Żeromskiego słowami
nie zapomnisz tej książki."

/ J. Gietling, " Mare nostrum" /

Jest w " Urodzie życia epilog piękny, choć
nieoczekiwany. Bohater tej powieści Piotr Rozłucki,
syn powstańca z " Ech leśnych ", wyłowiony po lotniczej
katastrofie z Bałtyku przez załogę pancernika "Königin
Luisa" wstaje z nosz i wpatruje się w piaszczyste, sos-
nami porośłe wybrzeże.

- Jak się nazywa ląd, który tam widać ? - pyta.
- Pommern- odpowiadają chórem niemieccy ma-
rynarze.

Wtedy"... Wyteńczył wzrok w tamtą stronę... Podźwignął
ręce i wyciągnął je do dalekich, dalekich białych dom-
ków kaszubskich o których marzył całe życie. Wyszeptał:

- Pomorze.

Drgnęło usłyszawszy ten dźwięk półkole oficerów - pi-
sze Żeromski .- Złowrogo zaświeciły oczy".

Czytelnik również nie spodziewał się usły-
szyć tego okrzyku z ust Rozłuckiego. Nie zapowiadało go
w powieści ani jedno słowo. Trudno się więc oprzeć wra-
żeniu, że w przytoczonym fragmencie spod rysów Piotra
jak spod maski ukazała się nam na chwilę twarz samego
pisarza, że z ust rozbitka wydarła się tęsknota poety
do nieznanego mu jeszcze wtedy, a jednak bliskiej ziemi
pomorskiej.

Żeromski nie spodziewał się prawdopodobnie
odpowiedzi na to mimo woli rzucone wyznanie. Tymczasem

w kilkanascie miesiocy po opublikowaniu "Urody życia" poczta doręczyła mu niewielką książeczkę o Wybrzeżu z dedykacją" dla Piotra Rozłuckiego". Autor jego, poznański adwokat - społecznik, Bernard Chrzanowski zakochany w naszym wybrzeżu, stwierdziwszy na parę lat przed pierwszą wojną światową, " że w malarstwie, poezji czy powieści naszego morza i nadmorskiego brzegu jakby nie było; postanowił naprawić tę krzywdę wyrządzoną nadbałtycką częścią Polski.

Odczytami, broszurami i artykułami usiłował zainteresować " ziemią nieznaną" społeczeństwo i literatów. Sienkiewiczowi podczas pisania " Na polu chwały" dostarczył materiałów dotyczących udziału Kaszubów w bitwie wiedeńskiej. Konopnickiej przesłał swój przewodnik " Na kaszubskim brzegu" wraz z wiązką nadmorskich kwiatów. Trud ten nie przyniósł niestety większych planów. Sienkiewicz powieści nie skończył i zaledwie kilka zdań pod koniec pierwszego tomu poświęcił regimentowi kaszubskiemu. Konopnicka zaś będąc w Gdańsku i Oliwie nie zajrzała ani na Hel. Niepowodzenia te wynagrodził Chrzanowskiemu stokrotnie Żeromski. Tu apel nie pozostał bez echa. Pisarz chętnie ujął wyciągającą się ku niemu dłoń przewodnika, by wraz z nim wkroczyć na ziemię wytęsknioną, ale nieznaną.

" Od dziesiątków lat - pisał w marcu 1919 roku do Chrzanowskiego - jest moim najgorętszym pragnieniem zapoznanie się gruntowne z wybrzeżem morskim i półwyspem helskim, z ludem, mową, obyczajami i całkowitym zakresem tamtejszego życia, co udałoby mi się następnie spożytkować być może w sposobie literackim. Wyjazd czasowy w porze letniej do tych okolic, gdy nadto wybiera się tam obecnie bardzo wiele osób, byłby dla mnie bezcelowy, gdyż nie umiem zbierać dorywczo wiadomości i wrażeń. Musiałbym tę całą ziemię poznać i przeżyć, jak przeżyłem wewnątrz inne okolice kraju. Toteż pragnąłbym tam zamieszkać, o ile by mi zdrowie moje i córki pozwoliło, na dłużej ..."

Odkrywca poezji naszego Wybrzeża nie odmówił Żeromskiemu rady i pomocy. Wielki pisarz przybył na kaszubski brzeg. Poznał w samotnych bukach witomińskich postacię Sambora i Mestwiną. Stanął u ujścia "Wisły", zdeptał helskie " Międzymorze". Owionął go i porwał potężny " Wiatr od morza".

Okazało się, że słuszność miał generał gubernator Beseler kiedy podczas wojny zakazywał rozpowszechniania książeczki Chrzanowskiego "Z wybrzeża i o wybrzeżu", jako zagrażającej całości niemieckiego cesarstwa. Ona bowiem powiodła do sztormu na Pomorze naszą literaturę, nim można było przypuszczać, że ułani polscy pławić będą swe konie w Bałtyku. Pisarze zdobyli te ziemie jeszcze przed żołnierzami.

Ciekawe to zjawisko powtórzyło się zresztą i przed ostatnią wojną, kiedy Wasylewski, Kossak Szczucka, Wańkowicz i Kisielewski wyznaczali swymi książkami granice Polski potwierdzone później przez układ poczdamski.

Żeromski, pierwszy z tropicieli Smętka, wcześniej rozpoczął literackie zdobywanie Pomorza. Już przecież w " Walgierzu" wysunął z fantazji wizję króla polskiego ucztującego na nadbałtyckich wydmach.

Brzeg kaszubski - powracał w jego myślach pisany upartym refrenem. Teraz nadszedł czas realizacji dawnych marzeń. Piewca naszego Wybrzeża przybył nad Bałtyk pięć-krotnie. Spędzał tu długie miesiące od maja aż do października włącznie. Mieszkał w Gdyni, Orłowie i na Helu, odwiedzał Rozewie i Żarnowiec. "Przeżywał wewnętrznie" ziemię, której piękno i bogactwo tworzywa prze-czuwał. Uczył się jej uroku, poznawał jej dzieje, by je następnie ukazać społeczeństwu.

Właściwie, aż do dziś patrzymy na skrawek naszego brzegu od Gdańska aż po Piaśnicę oczyma Żeromskiego. Przez okulary jego wyobraźni widzimy pod zamgloną Oksywską Głową ścisłe łodzie Wikingów. On przypomina nam wśród murów Gdańska tragiczny jarmark św. Dominika, podczas

którego Krzyżacy wymordowali okolicznych Kaszubów. On ukazał nam nad brzegiem Wisły postać legendarnego żeglarsza Jana z Kolna, budującego swój okręt, zaludnił pola świecińskie rycerstwem Piotra Dunina, zaprowadził nas na kopernikowską wieżę we Fromborku i do checzy zabobonnego rybaka w Chałupach.

Prowadził nas jednak nie tylko w przeszłość, ale również w przyszłość. Wspaniała i porywająca jest wizja budowy portu gdyńskiego, jaką dał nam w jednym z końcowych ustępów "Wiatru od morza".

" Tam gdzie teraz wałęsają się w malarycznym oparze białe, lub łaciaste kozy, uwiązane na postronkach i przytroczone na głucho do kołków wbitych w torfowisko... zaświszczą sygnały i syreny setek kotłów, bić będą w niebogłosy jak w Southampton tysiące młotów, warczeć będą **maszyny**, przygotowywać się do podróży wokół globu ziemskiego polskie okręty i młodzi polscy marynarze.

W ciągu lat wykopany zostanie z długiej szyi chylonńskiej ośmiometrowy pokład torfu, a podspodni piasek wyrzucony na podstawę wałów i tam ujmie kisaące wody malarycznej rzeczulki i czynne i żywo działające baseny. Wokół bulwarów staną olbrzymie hale, warsztaty, windy, przedziwne kształty stoczni i magazynów, biura, domy, baraki, hotele. Rozłożą się pod gołogórami Oksywia, w wewnętrznym porcie Polski, szeregi grubych kominów okrętów wojennych z ich wieżami i blockhausami z paszczami armat i złowieszczym łożyskiem straszliwej torpedy.

Głębokie gdyńskie morze, najgłębsze miejsce w gdyńskiej zatoce, ujęte zostanie w szerokie, kilometry zakreślające mola, czyli ostoje przedportu".

Napisał kiedyś **Artur** Maria Swinarski w "Słowie o Gdyni".

"Słowo **przychodzi** przed czynem. Pobudką go budzi o **świecie** wieszczą **zwiastuje** fanfara i bramy otwiera na **ścieżaj**,

Niemasz ucieczki przed słowem. Ni wypoczynku. Ni wczas. Gnuśnych uchwyci za włosy. I serce porwie do tańca".

Udarzająca jest trafność tego czterowiersza. Słowo Żeromskiego zrodziło czyn.

Warto przypomnieć o tym w setną rocznicę urodzin pisarza, który po raz pierwszy przybył na bałtyckie wybrzeże mając lat pięćdziesiąt sześć i przeżył tutaj swą "drugą młodość".

mgr. Czesław Skonka

SZLAKIEM WĘDRÓWK STEFANA ŻEROMSKIEGO
/ W SETNĄ ROCZNICĘ URODZIN PISARZA/

Pobrzeże Kaszubskie. Malowniczy region geograficzny, ciągnący się od Gdańska i Helu, po Łębork i Łębę. Porozcinana niewielkimi dolinami nadbrzeżna równina, z której jak wyspy z morza wyłaniają się urwiste kępy-Swarzewska, Pucka, Oksywska, Redłowska. Rzeki są tu małe i krótkie - Piaśnica, Płutnica, Reda, Zagórska Struga, a jezioro Żarnowieckie - to jedyny tego typu większy zbiornik wody w tym rejonie. Uroku tej ziemi dodaje ciekawa przyroda-pochyłę sosny nadbrzeżne, kryjący się w wydmach przed ciekawością ludzką mikołajek nadmorski, Bielawskie Błota z wrzosowiskiem typu atlantyckiego i resztki ongiś Puszczy Darżlubskiej. Ale najbardziej charakterystycznym elementem krajo-
brazowym tego regionu jest mieniące się w słońcu całą gamę barw polskie morze, oraz bielejące nad nim i porośnięte trawą morską wydmy.

Dzięki dogodnemu położeniu geograficznemu i walorom naturalnym oraz ciekawym zabytkom historycznym i zdrowym warunkom klimatycznym, tereny te od dawna cieszyły się dużym zainteresowaniem ze strony wczasowiczów. Wzrost popularności datuje się jednak od początków XX wieku,

a szczególnie od czasów I wojny światowej. Wiąże się to z wyzwoleniem skrawka polskiego wybrzeża. Do osób, które najwcześniej znalazły się na tym kaszubskim brzegu, które poznały i pokochały piękno tej ziemi oraz stały się jej propagatorami, należy Stefan Żeromski. Warto więc z okazji setnej rocznicy urodzin autora "Wiatru od morza", przypomnieć szlak wędrówek tego pisarza po Pobrzeżu Kaszubskim oraz jego olbrzymie zasługi dla morza i Pomorza.

Z Puszczy Jodłowej na Kaszuby

Puszcza Jodłowa. Najpiękniejszy fragment Gór Świętokrzyskich z którymi związane jest życie i twórczość Stefana Żeromskiego.

Piękno tego regionu i jego ciekawą przeszłość uwiecznił on w literaturze polskiej. Dlatego też tej części gór nadano nazwę: Świętokrzyski Park Narodowy imienia Stefana Żeromskiego.

Każdy pisarz związany jest z określonym regionem, z bliskim sobie środowiskiem i całym splotem czynników, które wywierają wpływ na jego osobność. Twórczość pisarza jest przeważnie odzwierciedleniem wydarzeń historycznych, konfliktów społecznych, obyczajów czy piękna przede wszystkim własnego, bliskiego jego sercu regionu.

Pisał o tym m.in. A. Bukowski w "Regionalizmie Kaszubskim":

"Dzieło poetyckie związane jest z wielu niemi- mniej lub więcej uchwytami - z sokami ziemi, która wydała twórcę.

Niesposób wyobrazić sobie na przykład Mickiewicza bez Litwy, Zaleskiego bez Ukrainy, Lenartowicza bez Mazowsza, Tetmajera i Orkana bez Podhala, Żeromskiego bez ziemi kieleckiej. . . . "

Ale nie zawsze tak się dzieje. Są bowiem wydarzenia, które odrywają pisarza od tematyki rodzinnych stron i rzucają go w inny region kraju. W wypadku Żeromskiego takim wydarzeniem było powstanie na gruzach trzech zaborów Państwa Polskiego oraz wyzwolenie pierwszego skrawka polskiego

wybrzeża. Był on pierwszym wielkim pisarzem polskim, który widział konieczność i spopularyzowania historii oraz piękna ziemi pomorskiej. W liście z 17 marca 1919 r. pisał m.in., że jest to jego najgorętszym pragnieniem.

W rzeczywistości stało się tak jak pragnął. W latach 1920- 1924 przebywał co roku na kszubskim brzegu. Mimo podeszłego wieku i choroby, całym swym gorącym sercem, talentem i pracowitością, włączył się do wielkiego dzieła popularyzacji historii i piękna Ziemi Pomorskiej. Owocem tego są jego dzieła: "Wisła", "Wiatr od morza" i "Między-morze". Dlatego też trudno wyobrazić sobie Żeromskiego nie tylko bez Ziemi Kieleckiej ale także bez Pomorza i polskiego morza.

Zainteresowanie Ziemią Kaszubską wzbudził w pisarzu Bernard Chrzanowski z Poznania - autor pierwszych polskich przewodników turystycznych po kaszubskim brzegu. Pierwszy przewodnik p.t. " Na Kaszubskim brzegu" przesłał do Żeromskiego z dopiskiem:

" Dla Piotra Rozłuckiego" /bohatera "Urody Życia", który wyłowiony z morza po katastrofie lotniczej znalazł się na statku niemieckim i usłyszawszy słowo "Pommern", wyszeptał radośnie:
"Pomorze"/.

W książeczkach swych Chrzanowski opisuje piękno nadmorskiego regionu, zachęca do zwiedzania tej ziemi oraz apeluje o zainteresowanie się tym zapomnianym w ciągu wieków kaszubskim brzegiem.

Apel trafił do Żeromskiego, który nawiązał kontakt z Chrzanowskim. W wyniku tego Pisarz przyjeżdża nad morze, by na długo zaangażować się w tematykę morską i spędzić tu wiele czasu z ostatnich lat swego życia.

Na szlaki nadmorskich wędrówek

U podnóża Kępy Redłowskiej porośniętej okazami szwedzkiej jarzębiny, przy ujściu rzeczki Kaczej do

Zatoki Gdańskiej, stoi w Orłowie skromny domek. To tu upajając się pięknem nadmorskiej przyrody, Żeromski pisał fragmenty swego wielkiego dzieła "Wiatru od morza". Stąd rozpoczął wędrówki po Pobrzeżu Kaszubskim.

Rozkoszując się cudnymi krajobrazami tej ziemi i odwiedzając wioski kaszubskie, szukał on tematów do swych utworów.

O pobycie Żeromskiego w Orłowie wspomina Bernard Chrzanowski w swej książeczce p.t. "Wybrzeże" / Lwów, 1934 r. / Píše on tam m.in.

"Przeszedłszy po mostku przez rwącą Kaczę przystajemy w Orłowie przed domkiem, w którym w 1920 r. wiosną i na początku lata mieszkał Stefan Żeromski. W tym domku powziął Żeromski myśl napisania "Wiatr od morza", wielkiego poematu o wybrzeżu i morzu. Odwiedzał go tu drugi wielki poeta, Jan Kasprówicz".

Latem 1921 r. pisarz mieszkał również w pobliskiej, ówczesnej wiosce Gdyni. Jeszcze do ostatniej wojny stał tu przy zbiegu ulic 10 Lutego i Świętojańskiej domek rybacki, który udzielił gościny Stefanowi Żeromskiemu. Niestety, rozebrany on został przez hitlerowców, a pamiątka po nim jest tu skromna tablica z wizerunkiem pisarza, umieszczona na wilkim głazie, przywleczonych przez lodowiec z gór Skandynawii / napis głosi, że w budynku tym powstał "Wiatr od morza", co nie miało jednak tu miejsca /. Przed wojną stały po obu stronach wiaduktu kolejowego na trasie Gdynia-Mały Kack dwa duże głazy narzutowe, nazwane przez ludność "Adamem" i "Ewą".

W 1956 "Ewę" przeniesiono na miejsce wspomnianego domku i wmurowano w nią pamiątkową tablicę o pisarzu.

Była jeszcze w Gdyni inna pamiątka po autorze "Przedśioćnia" Mianowicie na polach witomińskich rosły dwa buki, którym Żeromski nadał imiona książąt pomorskich - Sembora i Mestwina. I one jednak padły ofiarą hitlerowskiego barbarzyństwa.

Nazwisko Żeromskiego związane jest też mocno z Rozewiem, które odwiedzał kilkakrotnie. Nie mieszkał on jednak w tej miejscowości, wbrew temu co mówiono do-tychczas na ten temat. Na pamiątkę tych pobytów oraz zasług pisarza dla Pomorza, na wniosek Bernarda Chrzanowskiego, w 1933 r. miejscową latarnię morską nazwano jego imieniem oraz umieszczono tu tablicę pamiątkową z tej okazji. W 1950 r. tablica taka umieszczona została ponownie w Rozewiu, a w 1963 r. w przylegającym do latarni skwerku nastąpiło odsłonięcie małego pomnika Żeromskiego/ według projektu prof. Horno-Popławskiego/

W latach 1922, 1923 i 1924 pisarz przebywał także na Helu. Mieszkał tu w Domu Żerowym o nazwie "Polonia". Niestety, budynek ten nie ocalał do naszych czasów, tak jak i stara, ulubiona przez pisarza, wielka sosna. Obecnie z okazji rocznicowych uroczystości warto tutaj umieścić kamień pamiątkowy w miejscu, gdzie stał dom. Żeromski odwiedzał również kilkakrotnie Jastarnię, Kuźnicę, Chałupy i inne miejscowości Półwyspu Helskiego.

Ale pisarz przebywał nie tylko nad morzem. Odwiedzał on również Powiśle. Przebywał tam wiosną 1920 r. wraz z Kasprowiczem, w czasie przygotowań do plebiscytu. Wspomina on te gorące dni, kiedy ważyły się losy powrotu tej krainy do Macierzy, pisząc m.in.

" Daleka polskość jest dla tych ludzi jeszcze czymś arcysubtelnym, trudnym, dziwnie zawikłanym wobec materialności i wyrazistości wszystkiego, co ich otacza, jakąś niby lekcją piękną, której trzeba się dobrze wyuczyć dla doskonałego czucia i poprawnego myślenia. Tak to z trudem i móżolem, niby strumień podziemny przez skałę, co drogę naturalną zawaliła sobą, przebijać się musi polskość do ojczystego morza" /Irena Fabiani-Madejska, "Odwiedziny Gdańska" /.

Ożywczy wiatr od morza

Wisła, rzeź w Gdańsku, bitwa pod Świecinem, Jan Dąbrowski pod Gdańskiem, opowieść o Helu - oto podtytuły "trylogii morskiej". Już sam zestaw tematyki świadczy o tym, czym były te dzieła tak dla mieszkańców Pomorza jak i innych dzielnic kraju.

Obok wielkiego artyzmu i głębokiego patriotyzmu, utwory te zawierają sporo wiedzy krajoznawczej. Zapoznają one z największymi wy**darzeniami** tej ziemi i zachęcają do większego zainteresowania się nią. O specjalnych wartościach twórczości Żeromskiego doniosła m.in. "Ziemia". W numerze 7 z 1924 r. tego pisma czytamy m.in.

" Jeżeli Chełmońskiego uważamy za nieporównanego od-
twórcę pejzażu polskiego w malarstwie, to w litera-
turze palmę pierwszeństwa w opisie krajobrazu bez
żadnych zastrzeżeń należy przyznać Żeromskiemu. Jego
opisy przyrody polskiej tak są trafne, tak barwne,
tak przepojone miłością ziemi, jakąś żywiołową mi-
łością poczęcia się z tej ukochanej ziemi, ukocha-
nia jej i oddania się jej całkowitego, że nazwać
można Żeromskiego piewcą tej ziemi. A już specjal-
nie tą miłością ziemi tchną ostatnie prace Żerom-
skiego: "Wisła", "Wiatr od morza", "Międzymorze".

Materiałów do dzieł Żeromskiego dostarczał m.in. Chrza-
nowski. Poza swoimi przewodnikami przysyłał np. prace
• Ceynowy, Majkowskiego, Derdowskiego, czasopismo "Gryf"
itp. Kontaktował się w tej sprawie z **pisarzem** również
wybitny działacz kaszubski z Gdyni - Antoni Abraham.
Dostarczał on Żeromskiemu wiadomości o dziejach, obyczajach i ludziach Pomorza.

Ale nie tylko na tym opierał się pisarz przy tworzeniu
swych książek o Pomorzu. Zaglądał również do chat, roz-
mawiał z miejscową ludnością, podpatrywał jej życie i
obyczaje.

Czym były: "Wiatr od morza", "Wisła" i Międzyzmorze" i jaką odegrały rolę? Pisarz chciał zwrócić w tych utworach uwagę całego narodu na znaczenie morza i zachęcić rodaków do zainteresowania się regionem kaszubskim. Widział on w tym swoją wielką misję, chciał nadrobić zaniedbania innych pisarzy polskich w tej dziedzinie. Zamierzenie to zostało osiągnięte. O wielkim znaczeniu "Wiatru od morza" pisał dr. B. Miazgowski w książce p. t. "Morze w literaturze polskiej":

"Wiatr od morza", opublikowany w roku 1922, za-
brzmiał w całej Polsce jak surmadojowa, jak
apel, jak manifest i program polityczny. To nie
było dzieło literackie, to był czyn. Taki jak bu-
dowa portu i miasta Gdyni..."

Zainteresowanie krajoznawcze pisarza

"Prawie wszystkie krajobrazy Polski znajdujemy
odmalowane w pismach Żeromskiego. Tatry i Karpaty
w "Popiołach", melancholijne niziny podlaskie
w "Mogile", mazowieckie pola w "Rozdziobią nas
kruki...", brzeg morski w "Wietrze od morza".

Tak napisano o nim w "Ziemi" /luty, 1925 r./. I rze-
czywiście był wielkim krajoznawcą. Przeglądając "Pamięt-
nik Jubileuszowy PTK 1906 - 1956" można tam spotkać
nazwisko tego pisarza, któremu w 1924 r. na Zjeździe PTK
w Łodzi przyznano godność honorowego członka Polskiego
Towarzystwa Krajoznawczego. Było to najwyższe wyróżnie-
nie tej organizacji, które obok niego m.in. otrzymały
takie wybitne ówczesne postacie jak Bronisław Chlebow-
ski, twórca wielkiego "Słownika Geograficznego Królestwa
Polskiego", oraz historycy - Aleksander Jabłonowski, Gu-
staw Manteufel, Tadeusz Korzon, Władysław Szajnoch.

Zainteresowania krajoznawcze wiążą się z jego naj-
wcześniejszą twórczością, a uwagi poczynił w tej sprawie
jeszcze w czasie pobytu w Szwajcarii. Zacytujemy jeszcze
raz "Ziemię", w której w numerze 7 z 1924 r. czytamy m.
in. na ten temat:

" Idea krajoznawcza ma w Żeromskim dzielnego pioniera. W zbiorze pierwszych jego prac ukazała się nowelka " Na pokładzie", opisująca szwajcarską wycieczkę szkolną, zwiedzającą najpiękniejsze i najdroższe dla narodu zakątki ojczyzny. U nas inaczej ... " pisał młody twórca na końcu noweli, jakby z wstchnieniem żalu i troski. "

Jak wielkie znaczenie miała ta nowelka, wystarczy powiedzieć, że Al. Janowski umieścił ją jako przedmowę do książki p.t. "Wycieczki po kraju". Nowelka ta m. in. wywarła duży wpływ na założenie i rozwój działalności Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego.

Warto jeszcze dodać, że pisarz zwiedzając później Półwysep Helski, interesował się wykorzystaniem go dla celów turystycznych pisząc: gdybyż to wybudować tysiące baraków i dziesiątki tysięcy dzieci skarłałych umieścić. Dziś i ta idea Żeromskiego została zrealizowana. Ruch turystyczno-krajoznawczy jest obecnie w naszym kraju powszechny, skoro na sam tylko opisywany przez pisarza kaszubski brzeg przybywa rocznie ponad dwa miliony turystów i wczasowiczów.

Autor "Międzymorza" dużo podróżował. Przebywał m.in. w Szwajcarii, Włoszech, Francji. Zwiedzał różne regiony kraju, szczególnie Góry Świętokrzyskie, Tatry, Lubelskie, Mazowsze, Podlasie, Pomorze. Ale nie tylko jeździł pociągiem czy zaprzęgiem konnym, pokonując duże odległości. Z wielką pasją uprawiał to, co dziś nazywamy turystyką pieszą. Wspomina o tym H. Mortkowicz-Olczakowa w książce p.t. " O Stefanie Żetomskim" pisząc m. in.:

"Lubił odbywać wielokilometrowe wędrówki brzegiem morza po piasku zalewanym przez fale, bosą, w płóciennym ubraniu, często z tym swoim notatnikiem w ręce. Szedł tak prędko, że często mała Monika nie mogła go dogonić. A idąc tak, podpatrywał grę fal i obłoków, zmienne kolory wody i nieba, ruchy mew, kształt wodorostów morskich i narzędzie rybackiej pracy Kaszubów".

Inicjator prac regionalnych

" Przed laty napisałem był pracę "Snobizm i postęp", którą wielu poczytuje za inicjatywę prac regionalnych, które idą z wichrowatą siłą. Jeżeli zaś pójdą w równie silnym zamachu w innych okolicach ojczyzny, mielibyśmy nową, twórczą ideę".

Tak pisał o regionalizmie sam Żeromski. Zainteresowanie tą działalnością i opracowanie wspomnianej broszury zawdzięcza pisarz wybitnemu działaczowi regionalnemu i krajoznawczemu Ziemi Kieleckiej - Aleksandrowi Patkowskiemu, z którym przyjaźnił się i współpracował przez długie lata. Plonem tej znajomości była też w pewnym stopniu problematyka " Puszczy Jodłowej " i "Przepióreczki " oraz wydany przez Patkowskiego "Rocznik Świętokrzyski ".

Interesował się zakładaniem muzeów, pracami ludoznawczymi, organizowaniem towarzystw regionalnych i tp. Pisał, że chce przygotować program regionalizmu, którego ekspozyturami byłyby Uniwersytety Powszechne. Był m. in. współorganizatorem PTK na Podhalu oraz Tow. Obrony Spisza i Orawy. Redagował różne odezwy m.in. "Port w Gdyni " i " Odpowiedź ^{na} wezwanie ". Uczestniczył w inauguracji różnych uroczystości regionalnych m.in. w Wejherowie.

W 1920 r. współdziałał w założeniu Towarzystwa Przyjaciół Pomorza oraz wygłosił z tej okazji odczyt na wiecu w Gdyni.

Wystąpił z apelem do całego ówczesnego społeczeństwa o jaknajwiększe poparcie dzieła budowy Gdyni, która stanowić będzie ważny bastion broniący ludność pomorską przed germanizacją.

Pisarz widział przyszłość Polski w regionalizmie. Dlatego też propagował tę działalność i włączał się do niej z całym poświęceniem.

Kilka słów biografii

Strawczyn.Wieś w Górach Świetokrzyskich na Kielecczyźnie, nad strugą wpadającą do rzeki Łosośny /Wiernej Rzeki /.Tutaj 14 października 1864 r.urodził się Stefan Żeromski.Ojciec jego,zrujnowany w czasie Powstania Styczniowego szlachcic,dzierżawił skromny folwark i niewiele mógł łożyć na edukację syna.To też młody Stefan chodząc do gimnazjum w Kielcach /1874-1886/, korepetycjami zarabiał na swoje utrzymanie.Zwłaszcza, że wkrótce umiera mu matka,a następnie ojciec.Matury jednak nie zdał.

"Patrzył nadto w oczy nędzy,gdy niezdawszy matury i nieszczęściami rodzinnymi gnębiony,lekcyj szukał i możliwości drukowania,gdy i więzienia krótkotrwałego zaznał i tygodni szpitala,dokąd go powiódł tyfus głodowy"

pisał o nim Juliusza Kleiner w " Zarysie dziejów literatury polskiej ".

Ale oto widzimy go na studiach w Warszawie,po których musi szukać pracy na ziemiańskich dworach jako nauczyciel prywatny.

Jednak w latach 1892-1896 znajduje zatrudnienie w Polskim Muzeum Narodowym w Szwajcarii,w charakterze pomocnika bibliotekarza.

Po powrocie do kraju dostaje pracę w Bibliotece Zamjowskich w Warszawie.

Pierwsze nowele wyszły spod jego piórka w 1889 r., i drukowane były w czasopiśmie warszawskich.Ważniejsze utwory ukazują się dopiero jednak po powrocie ze Szwajcarii.Są to m.in."Syzyfowe prace"/1898 r/,"Ludzie bezdomni " / 1900 r./,"Popioły" /1904 /,"Duma o hetmanie"/1908 r./,"Wierna rzeka" /1912/.Po I wojnie światowej wydał on następne,a zarazem ostatnie swoje utwory. Są to: "Wiatr od morza"/1929 r./,"Przedwiośnie"/1925 r/, "Puszcza Jodłowa"/ już po śmierci pisarza/.

W 1920 r. Żeromski zostaje pierwszym prezesem Związku Literatów Polskich w Warszawie. Dzięki swej szerokiej działalności pisarskiej uzyskał on sławę międzynarodową i pretendował do nagrody Nobla/kandydatura jego wysuwana była w 1922 r. i w 1925 r./.

Nie otrzymał jednak tej nagrody, gdyż w Szwecji zarzucono jego utworom antyniemieckie nastawienie. Był więc jedną z pierwszych ofiar niemieckiego szowinizmu, który później przerodził się w hitleryzm. W 1925 r. otrzymuje pierwszą polską państwową nagrodę literacką, jako słaby ekwiwalent za nieotrzymanego Nobla.

Umiera 20 listopada 1925 r. w Warszawie.

L I T E R A T U R A :

a/ Wydawnictwa książkowe

1. B. Chrzanowski "Wybrzeże", Lwów 1934 r.
2. A. Hutnikiewicz, "Stefan Żeromski", Warszawa, 1964 r.
3. H. Mortkowicz-Olczakowa, "O St. Żeromskim", Warszawa 1964 r.
4. J. Kleiner, "Historia literatury polskiej Warszawa, 1964 r.
5. S. Kowalczewski - "Góry Świętokrzyskie /przewodnik/, Warszawa, 1964 r.
6. "Pamiętnik Jubileuszowy PTK 1906-1956", Warszawa 1958 r.
7. Al. Patkowski " W hołdzie dla ziemi rodzinnej", Warszawa, 1958 r.
8. M. Warneńska "Śladami Żeromskiego", Warszawa, 1964 r.
9. M. Warneńska "Ostatnia Róża", Gdynia, 1964 r.

b/ Czasopisma

1. M. Warneńska " w cieniu Kwidzyńskiego Zamczyska" M.T. "Światowid" nr. 44/184/, Warszawa, 1964 r.
2. Cz. Skonka, "Żeromski na kaszubskim brzegu", "Literey, nr. 9/33, Gdańsk, 1964 r.
3. Cz. Skonka "Piewca polskiego morza", " 7 dni w Polsce" nr. 24/399, Warszawa, 1964 r.
4. Wł. Słodkowski "Chciałbym tę ziemię poznać i przeorać", "Poznaj swój kraj", Warszawa, październik, 1964 r.

5. K.Staszewski "Żeromski krajoznawcą", "Poznaj swój kraj", Warszawa, październik, 1964 r.

mgr. Leon Roppel

JAK POWSTAŁA WYŻYNA KASZUBSKA ?

/ Legenda/

Ongiś w bardzo zamierzchłych czasach, były dzisiejsze Kaszuby całkowicie równinne i krajobraz zupełnie był podobny do tego, jaki mamy na Kujawach, w Wielkopolsce, na Mazowszu i dalej na południe. Na rozciągających się polach i pastwiskach pasły się niezliczone stada owiec, krów, koni i innego dobytku, a strzegący tego dobra pasterze byli ludźmi pogodnego ducha, wesołymi, często przyspiewując sobie dla urozmaicenia czasu.

Obok zwykłych ludzi ziemię tę zamieszkiwał również ród olbrzymów zwanych Stolemami. Jakiego pochodzenia byli, nikt nie wiedział. Stolemawie sami uważali się za coś lepszego od zwykłych śmiertelników, chętnie bodajże przyznawali się do pokrewieństwa z istotami nieziemskimi, z takimi jak smoki, potwory, gryfy, przypisując sobie nieśmiertelność i nadprzyrodzone siły. Byli tak wysokiego wzrostu, że samym wyglądem wzbudzili poszanowanie i strach, czołem mieli dotykać pułapu chmur, olbrzymie drzewa wyrwali z korzeniami bez większego wysiłku, bawili się głazami wielkości ówczesnych checzy, a gdy czasem zabawiali się rzucaniem kamieni i kamień wpadł do morza, to wzburzone fale dłuższy czas wychodziły z brzegów i nie mogły się uspokoić.

Bywało również, że podochoceń Stolemowie staczali ze sobą wojny czy prowadzili bijatki,

wówczas hałas stawał się tak ogromny, że ludzie z przestrachu kryli się w swych domostwach, bo i skały fruwały w przestworzach, gromiste strzały w postaci zapalonych pni drzew unosiły się w powietrzu, i co tylko żyło, kryło się w zakamarkach, by samą swoją bytnością nie drażnić olbrzymów.

Jednego dnia przez kraj przechodziła Stlimka, wybierając się za morze, by tam odwiedzić rodzeństwo. Ponieważ przechodzenie przez morze było dla niej dość uciążliwe i musiała nakładać drogi, by nie zmacać sobie stóp, postanowiła przeto zasypać część morza i wybudować tamę, by móc suchą stopą przejść na drugą stronę morza. Dla wykonania tego zamierzenia założyła sobie ogromny fartuch, nasypała sobie walną ilość piasku i ziemi i szła w kierunku morza.

Podczas drogi usłyszała naraź jakiś przyjemne głosy. To któryś z pasterzy grał na fujarce, przyczem jednak te miłe tony tak zachwyciły Stolimkę, że przystanęła, podniosła pastuszkę i wsadziła go sobie na dłoń i prosiła by bez lęku grał dalej swoje melodie.

Pastuszek nie dał sobie tego dwa razy powtarzać. Grał zrazu poważniejsze, następnie jednak coraz weselsze i skoczniejsze melodie, że Stalimka tak się tym rozechociła, że sama zaczęła powtarzać usłyszaną melodyjkę i nawet przytupywać sobie do taktu. Podczas tego przytupywania i podskakiwania, piasek znajdujący się w fartuchu, zaczął się przewalać, ^{i przewracać} wreszcie w fartuchu zrobiły się dziury i, zrazu wąską, następnie jednak coraz to większą strugą rozsypywał się piasek i kamienie na naszą ziemię układając się w kunsztowne smugi i pasy, wszelkich kształtów i cudowności, pełne, mieniające się tęczą rozmaitych barw zależnie od pory roku.

A wśród tych wzniesień i pagórków, w tak cudowny sposób powstałych i sfalowanych, Wieżyca króluje niepodzielnie, nie mająca sobie równej ani

co do wysokości ani co do malowniczości od gór Harcu na zachodzie aż po Ural na granicy Europy i Azji.

A między lasami i borami, którymi porosły zbocza pagórków, na równinach i łąkach chłodzących strumykami i rzeczkami, zdobionych setkami jezior i błękit nieba odbijających w swoich wodach, osiadły kaszubskie wioski i miasta, które inne, każde w swoim rodzaju urodliwe, legendami osnute i tak bajecznie do siebie przyciągające.

OD REDAKCJI

Informowaliśmy Czytelników w poprzednim numerze biuletynu o konkursie na projekty wyrobów pamiątkarskich. A może ktoś z twórców regionalnych opracuje projekt pamiątki przedstawiający legendarną Stolemkę?

mgr. Józef Węsierski

SWOJEJ ZIEMI ODDANI

W bogatych tradycjach ruchu ludowego w nadmorskim regionie Polski miejsce nie najpośledniejsze zajmuje Ziemia Wejherowska. Dotyczy to również obu ważnych dla Kaszub okresów: ostatnich dziesiątków lat przed pierwszą wojną światową, a następnie okresu międzywojennego. Wielu ludzi związanych było podówczas z ruchem ludowym i niesposób mówić o nich gruntownie w krótkim artykule, każda z postaci, a w każdym razie chyba większość z nich warta jest skromnej monografii. Tu podkreślamy jedynie, że inspiracje i cele tych działaczy społecznych, a co za tym idzie - charakter działania były różne. Różny też był niewątpliwie stopień bezinteresowności tych działaczy, stopień ich ideowego zaangażowania. Jest niewątpliwie, że niektórzy znani w tamtych czasach ludzie nie działali tylko w interesie społecznym, lecz równocześnie mieli na uwadze cel indywidualny, chęć zapewnienia sobie osobistego dostatku. Jednakże i w takich przypadkach ich działalność

w większej lub mniejszej mierze dawała rezultaty-obiektyw-
nie biorąc - społecznie użyteczne.

Typowym przykładem tak pełnionej funkcji społecz-
nej może być Jan Kwiatkowski, reemigrant z Westfalii, który
w pierwszych latach II Rzeczypospolitej powrócił do kraju
i osiedlił się w Wejherowie. Kwiatkowski zainicjował pow-
stanie przedsiębiorstwa handlowego Centrali Rolniczej,
która zaopatrywała rolników w nasiona, nawozy sztuczne
i paszę, a ponadto trudniła się skupem zboża. Później
Kwiatkowski zorganizował eksport gęsi, dając zatrudnienie
kilkudziesięciu kobietom w tym tak upośledzonym gospodar-
czo terenie. Przyczynił się również do rozwoju eksportu
produktów leśnych. Społeczna działalność Kwiatkowskiego
w licznych organizacjach ukoronowana została wybraniem
go na posła do sejmu. Będąc w ostrej opozycji do ugrupo-
wania sanacyjnego, zostaje Kwiatkowski aresztowany i osa-
dzony w Berezie Kartuskiej. Zmęczony, podupadły na zdrowiu
wrócił Kwiatkowski do domu, by ... zostać aresztowanym
przez hitlerowców i zginąć w obozie koncentracyjnym
w Stutthofie.

Obok rodziny Kwiatkowskich do działaczy fawory-
zujących przede wszystkim przedsięwzięcia o charakterze
gospodarczym należał Józef Gniech oraz dyrektor Banku
Kaszubskiego w Sopocie - Jedwabski. Gniech pochodził z
Domatowa, a więc dzisiejszego powiatu puckiego. Ojciec
Józefa jednak wkrótce przeprowadził się do Częstkowa
w powiecie wejherowskim, gdzie pełnił funkcję wójta.
Później Gniechowie zamieszkali w Wejherowie, gdzie
stary Gniech znalazł się w kręgu organizatorów Towarzys-
stwa Ludowego. Były to ostatnie lata zaboru, lata dość
intensywnie rozwijającej się działalności społeczno-go-
spodarczej. I tak np. Bank Kaszubski organizował swoje
oddziały w Pucku i Wejherowie; w samym zaś grodzie Wej-
hera powstały takie instytucje jak spółdzielnia "Merkur"
czy stowarzyszenie "Kupiec".

Obok tej działalności w zasadzie gospodarczej,
działacze z tego samego kręgu podejmowali i realizowali

niejedną inicjatywę o dużym znaczeniu społeczno-oświatowym. I tak powstały np. Towarzystwo Czytelni Polskiej, Spółka Wydawnicza, różne domy ludowe. Warto przypomnieć, że właśnie w prywatnym mieszkaniu rodziny Gniechów odbywały się lekcje języka polskiego.

Krąg działaczy społeczno-oświatowych na Ziemi Wejherowskiej był oczywiście znacznie szerszy. Dwie postacie zasługują tu na obszerniejsze wspomnienie: Teofil Naczek i dr. Franciszek Panek. Naczek także pochodził z Częstkowa. Jako 19-letni młodzieniec rozpoczął pracę w Krajowych Zakładach Opieki Społecznej w Wejherowie. Należał do Związku Powstańców i Wojaków, później wstąpił też do Polskiego Związku Zachodniego. Naczek był również czynnym działaczem Związku Nauczycielstwa Polskiego. O jego ofiarnej pracy społecznej dla dobra Ziemi Wejherowskiej świadczyć mogą liczne odznaczenia, zaś o patriotycznej postawie Naczeka-fakt, że hitlerowcy zaraz po rozpoczęciu okupacji osadzili go w Stutthofie, a później stracili w Piaśnicy.

Dr. Panek pochodził z Lidzbarku. Społeczną działalność rozpoczął jeszcze na uniwersytecie, pracując w zarządzie Bratniej Pomocy. Jako lekarz pracował najpierw w Kartuzach, a później w Wejherowie. Był członkiem Rady Ludowej, organizatorem Czerwonego Krzyża, a z racji zawodowej predyspozycji - naczelnym lekarzem szpitala z tytułem radcy sanitarnego. Społeczną ofiarność Panka docenili i wejherowianie nadając mu tytuł honorowego obywatela Wejherowa. Dr. Panek zmarł sporo lat przed wybuchem wojny i niewątpliwie tylko dlatego uniknął zemsty hitlerowców, którzy na Ziemi, jak gdzie indziej, tak okrutnie rozprawiali się z patriotami polskimi. Zemsty hitlerowców nie uniknęła jednak córka lekarza, Stanisława Pankówna, którą okupanci stracili w Piaśnicy. Pankowa była założycielką biblioteki polskiej w Wejherowie oraz jedną z inicjatorek założenia Seminarium Nauczycielskiego w tym mieście. Za swoją

działalność Pankówna, podobnie jak ojciec otrzymała odznaczenia państwowe, w tym Złoty Krzyż Zasługi.

Alfons Wieniawa-Chmielewski, będący pierwszym burmistrzem Wejherowa po pierwszej wojnie światowej, dyrektor Klawikowski, Nikiel, Tempska, Abraham Pełczyński, Janta Osiński. Długa byłaby lista nazwisk społeczników, którzy bądź pochodzili z Ziemi Wejherowskiej, bądź na niej się osiedlili, jednak jednako ofiarnie tej ziemi służyli. I w czasach gdy wypadło objeżdżać wsie kaszubskie, aby w nowych wyborach do Parlamentu Pruskiego w 1912 roku uzyskać trzy mandaty dla posłów-Kaszubów oraz w czasach, gdy w II Rzeczypospolitej wypadło nieraz zrezygnować z osobistej wygody i spokoju - dla społeczno-gospodarczej i kulturalnej aktywizacji regionu, traktowanego po macoszemu przez rząd sanacyjny. Wielu z tych ludzi poniosło w 1939 roku ofiarę najwyższą - śmierć w obozie koncentracyjnym lub wcześniej w latach Piaśnicy. Właściwie tylko ci, którym wiek niedozwolił dożyć drugiej wojny światowej, uniknęli zemsty okupanta za swoje społecznikowskie powołanie.

KRONIKA TURYSTYCZNA

-o-

WIECZOR KRAJOZNAWCZY O ŻEROMSKIM

W tym roku mija setna rocznica urodzin Stefana Żeromskiego. Dla uczczenia pamięci tego wielkiego pisarza, którego twórczość jest nierozdzielnie związana z polskim wybrzeżem, Gdański Klub Krajoznawczy PTTK "Radunia" oraz Zarząd Miejski TRZZ zorganizowały w dniu 16 października br. uroczystą wieczornicę. Odbędzie się ona w siedzibie TRZZ w Gdańsku.

Podczas tego spotkania kol. mgr Czesław Skonka wygłosił odczyt pt. "Stefan Żeromski jako krajoznawca i działacz regionalny". Prelegent przedstawił m. inn. młodość Stefana Żeromskiego, jego pierwsze wędrówki po Kielecczyźnie. Następnie szczegółowo omówił pobyty pisarza na Pomorzu, jego wycieczki na Rozewie, do Krokowej, Żarnowca i innych miejscowości.

Prelekcja była bogato ilustrowana wyjątkami z utworów Stefana Żeromskiego jak i zdjęciami oraz fotokopiami dokumentów.

W czasie dyskusji, która odbyła się przy czarnej kawie, wiele osób poparło postulat wyrażony przez Kol. Skonkę a m. in., żeby nazwać jeden z odcinków polskiego wybrzeża imieniem Stefana Żeromskiego. /Szlak Turystyczny Żeromskiego /. Dyskutanci zaproponowali nazwać tak odcinek wybrzeża między Władysławowem a Rozewiem. Postulaty te wydają się jak najbardziej słuszne. Akcja wielu utworów Żeromskiego toczy się właśnie na tym odcinku.

W literaturze popularnej ten skrawek nazywa się niekiedy " Słonecznym Wybrzeżem". Nazwa ta niewątpliwie ma swoje racje, wielu z nas przyzwyczało się do niej. Ale w woj. szczecińskim tak samo określa się pas wybrzeża między Swinoujściem a Kołobrzegiem.

Warto więc w setną rocznicę urodzin największego wieszczki polskiego morza, tego który rozszlawił je na całym świecie, nazwać jego imieniem ten fragment brzegu, który opisał "Wietrze od morza"

W.S.

NOWY ZARZĄD ODDZIAŁU PTTK W WEJHEROWIE

Dnia 26 października br. odbyło się w Oddziale PTTK w Wejherowie zebranie sprawozdawczo-wyborcze, na którym dokonano wyboru nowych władz. Ukonstytuowanie się zaś nowego Zarządu nastąpiło dnia 30 października br., w następującym składzie:

Prezes Kol. Nowak Franciszek

V- Prezes do spraw programowych - Kol. Kamiński Edmund

V - Prezes do spraw gospodarczych - Kol. Baniewicz Bronisław

Sekretarz - Kol. Czarnowska Elżbieta

Skarbnik - Kol. Bindek Lucjan

Członkowie Kol. Radzion Tadeusz

Kol. Gorczyńska Stefania

Kol. Michalik Józef

Komisja Rewizyjna:

Przewodniczący - Kol. Dosła Franciszek

Członkowie - Kol. Kolińska Krystyna

Kol. Grus Włodzimierz

Nowy Zarząd wytyczył kierunki dalszej działalności programowej i gospodarczej na najbliższy okres. Redakcja "Jantarowych Szlaków" życzy wielu sukcesów i owocnej pracy.

/ W.R. /

NA SZLAKACH KARTUSKIEGO ZŁOTU

W dniach 26 i 27 września 1964 r. zorganizowany został w Chmielnie Złot Turystyczny PTTK. Była to druga tego rodzaju impreza Oddziału PTTK w Kartuzach, a

równocześnie czwartą - Okręgowej Komisji Turystyki Kolarskiej z Gdańska.

Ponadto współudział w pracach przygotowawczych i obsłudze imprezy zadeklarowało kartuskie harcerstwo.

Celem Zlotu było uczczenie 1000 Lecia Państwa Polskiego, 20 Lecia PRL oraz popularyzacja walorów krajoznawczych powiatu kartuskiego,

W imprezie wzięło udział około 550 osób, co stanowi swoisty rekord frekwencji na imprezach lokalnych.

Większość z nich stanowili turyści piesi, choć turystów kolarzy i zmotoryzowanych była spora ilość / ok. 25 procent uczestników /.

A oto krótki przebieg imprezy.

Dnia 26 popołudniu zbiórka drużyn pieszych w kartuskim parku i stąd wymarsz do Chmielna. Trasy były dowolne - tak dla piechurów jak i kolarzy i motorowców. Część uczestników korzystała ze szlaków wyznakowanych, część zaś obrała dotąd nieznakowane. Najlichniesza drużyna szła nowym nieznakowanym szlakiem, pod przewodnictwem kol. J. Józefowicz.

O godz. 19,15 nad jez. Rekowo, uroczystego otwarcia Zlotu dokonał Z-ca Przewodniczącego Prezydium PRN w Kartuzach - Ob. Wójcik.

Po rozpaleniu ogniska zlotowego, rozpoczął się bogaty program artystyczny. Dużo było w nim właściwej turystom improwizacji, piosenek i humoru. Zwłaszcza serdecznie oklaskiwano kol. Brzezińskiego - pracownika kartuskiego Muzeum / znanego gawędziarza kaszubskiego / oraz występy przedstawicieli wielu drużyn.

Wykonawców nagrodzono również symbolicznymi upominkami książkowymi i "Kaźmierczakowską" ceramiką kaszubską. Długo w noc trwały wesołe śpiewy i pląsy wokół ogniska / już bez udziału młodzieży, która o godz. 22-ej udała się na spoczynek /. Noc spędzili turyści w domkach campingowych, bądź pod własnymi namiotami.

Następnego dnia zwiedzono Chmielno i zakład ceramiki "Necia" oraz najbliższe okolice.

Nie obeszło się też bez grzybobrania.

Po rozdaniu nagród aktywistom OKT Kolarskiej z Gdańska, rozpoczęła się zgađuj - zgađula na temat Kartuz, Kaszubszczyzny i 20- letniego dorobku tamtejszego powiatu.

I miejsce uzyskał kol.M.Szydlarski z Liceum Ogólnokształcącego-Kartuzy

II miejsce uzyskał kol.B.Sypińska ze Szkoły Zawodowej Kartuzy

III " " kol.A.Brusznicki z Liceum Ogólnokształcącego-Kartuzy

Zwycięscy- /brawo Kartuzy ! / otrzymali przyjemne i wartościowe nagrody, punktowani zaś od IV - VI miejsca - nagrody pocieszenia.

Ponadto nagrodzono za **najliczniejszy udział**: Liceum Ogólnokształcące w Kartuzach, Komendę Hufca ZHP z Kartuz, Zasadniczą Szkołę Zawodową z Kartuz oraz Klub Turystów Pieszyc "Bąbelki" z Gdańska.

Za wytrwałość w turystyce nagrodzono Technikum Hotelarskie z Sopotu i Klub Tur.Pieszyc "Bąbelki" z Gdańska. Turyści z obu nagrodzonych drużyn są uczestnikami wszystkich zlotów i rajdów kaszubskich / i nie tylko kaszubskich/. Symboliczne upominki otrzymali też wszyscy przewodnicy grup i kierownicy drużyn.

Zlot zamknęła Vice Prezes Zarządu Oddziału PTTK w Kartuzach-kol.Józefowicz, żegnając serdecznymi słowami miłą brać turystyczną.

/ W.R./

PROBLEMY I DYSKUSJE

-o-

Wiesław Ring

O ROZWÓJ WSPÓŁPRACY PTTK - SKKT

Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze i jego aktywiści, jak też nauczyciele - działacze krajoznawcy, z radością powitali stanowisko Ministerstwa Oświaty oprobujące objęcie działalnością PTTK - szkolnego ruchu turystycznego. Dała temu wyraz uchwała ZG PTTK z dnia 9.V.1964 r. w sprawie włączenia SKKT do działalności naszego Towarzystwa.

Zawarte między Min. Oświaty a PTTK porozumienie "stwarza korzystne warunki dla zapewnienia młodzieży zorganizowanej w SKKT, rozwoju programowego i organizacyjnego oraz pomocy materialnej ze strony ogniw i bazy PTTK. Stwarza też większe możliwości dla rozbudowy sieci SKKT i objęcia działalnością krajoznawczo - turystyczną nowych szeregów młodzieży szkolnej".

Uchwała podkreśla ogromne znaczenie postanowienia dla "całokształtu rozwoju społecznego ruchu turystyczno - krajoznawczego w ramach PTTK oraz apeluje o jego realizację.

W oparciu o cytowaną uchwałę, opracowane zostały "Tymczasowe wytyczne" Prezydium ZG PTTK, wprowadzające w życie postanowienia Min. Oświaty i ZG PTTK.

Oto skrótowe fragmenty z tych wytycznych:

I. Sprawy organizacyjne.

- SKKT mogą wstępować do PTTK jako członkowie nadzwyczajni Oddziału PTTK / członkowstwo zbiorowe /,
- przy Oddziałach PTTK należy powołać rady opiekunów SKKT,
- prezydium zarządów okręgów i oddziałów PTTK wyznacza ze swego grona osoby odpowiedzialne za działalność PTTK na odcinku młodzieży szkolnej oraz organizują wspólne konferencje z wydziałami oświaty i kultury

przedstawicielami organizacji młodzieżowych i działaczami turystyki młodzieżowej. Na konferencjach należy omówić realizację współdziałania SKKT - PTTK,

- okręgowe i oddziałowe komisje młodzieżowe włączają do programu swego działania sprawy młodzieżowe jako pierwszoplanowe.
- reprezentantem SKKT wobec Oddziału PTTK jest opiekun SKKT,

II. Sprawy programowe

- PTTK w porozumieniu z władzami szkolnymi prowadzić będzie szkolenie turystyczne nauczycieli i młodzieży,
- regulamin imprez młodzieżowych winien być opracowany z szerokim uwzględnieniem elementów krajoznawstwa, kultury turystycznej, bardziej atrakcyjnie, a równocześnie ze zmniejszeniem wymogów czysto technicznych,
- uzgodnione wspólnie imprezy wchodzi do kalendarza imprez okręgu, a oparte na tych ustaleniach imprezy szkolne - do kalendarza ogólnopolskiego, uzgodnionego i zatwierdzonego przez PTTK w porozumieniu z władzami szkolnymi,
- do czasu ustalenia jednolitego systemu zdobywania odznak krajoznawczo-turystycznych, młodzież szkolna może zdobywać istniejące odznaki PTTK i Szkolne.

SKKT - członek zbiorowy PTTK, ma prawo korzystać z bibliotek i poradni turystycznych, wypożyczalni sprzętu i innych urządzeń turystycznych PTTK, na warunkach ogólnie obowiązujących. Ma również prawo do 25% zniżki w obiektach PTTK.

Realizując uchwałę oraz wytyczne ZG PTTK, Biuro Zarządu Okręgu PTTK w Gdańsku zwołało w listopadzie 1964 r., spotkanie członków Zarządu Okręgu i Oddziałów PTTK z władzami oświatowymi oraz przedstawicielami organizacji młodzieżowych.

Na zebraniu obecny też był Wiceprzewodniczący WKKFiT w Gdańsku - mgr. Roman Bar oraz delegat Głównej Komisji Młodzieżowej przy ZG PTTK.

Zarząd Okręgu PTTK wysunął następujące postulaty, zreferowane przez członka ZO PTTK-kol. Hołownię:

Sprawy organizacyjne

- Z Okręgu odpowiedzialnym za realizację porozumienia będzie członek Z.O.PTTK - Kol. Tadeusz Hołownia,
- realizację wytyczonych zamierzeń powierza się Okręgowej Komisji Młodzieżowej,
- w terenowych oddziałach PTTK, w których do chwili obecnej nie zostały powołane Komisje Młodzieżowe, czynności Komisji przyjmą Rady Opiekunów SKKT,

Szczegółowy zakres czynności zawiera "Tymczasowy Regulamin Rady Opiekunów SKKT przy Zarządzie Oddziału PTTK".

Sprawy programowe

1. Szkolenie i propaganda:

- Okręgowe Komisje: Krajoznawcza, Przewodnicka, Opieki nad zabytkami i Młodzieżowa przeprowadzą akcję odczytową połączoną z wyświetleniem przeźroczy i filmów na terenie klubów PTTK i dla schronisk szkolnych,
- wspólnie z władzami oświatowymi Zarz. Okręgu przeprowadzi szkolenie dla: opiekunów SKKT, organizatorów turystyki młodzieżowej, wycieczek i obozów wędrownych,
- na wycieczkach szkoleniowych organizowanych przez Zarząd Okręgu PTTK przewiduje się pełną ilość miejsc dla działaczy turystycznych z SKKT,
- Zarząd Okręgu jest skłonny udostępnić łamy własnego wydawnictwa turystyczno-krajoznawczego "Jantarowe-Szlaki" dla korespondentów ze środowiska szkolnego.
- Zarząd Okręgu PTTK przygotowuje dla młodzieży wykaz typowych wycieczek po terenie trójmiasta i województwa dostosowanych do wieku uczestników, zainteresowań i programu nauczania

Zebrani zaakceptowali ogólne ramy proponowanej współpracy poszerzając je w własne wnioski. Zostaną one uwzględnione w szczegółowym programie współpracy PTTK - SKKT.

Nie obeszko się też bez nielicznych zresztą głosów sceptycznych, poddających w wątpliwość celowość fuzji szkolnego ruchu krajoznawczo-turystycznego z PTTK. W wypowiedziach tych dominowała obawa o dotychczasowy dorobek SKKT, o przekreślenie ich osiągnięć, "demoralizację" młodzieży przy współdziałaniu z dorosłymi. Te nuty obaw i zastrzeżeń, powodowane zresztą troską dyskutantów - rozwiały chyba w zupełności wyjaśnienia tak Prezydium ZO PTTK jak i przedstawiciele Głównej Komisji Młodzieżowej PTTK.

Nie jest zamiarem PTTK niszczenie czy przekreślanie dużego trudu, wysiłku i dorobku SKKT. Dalszy rozwój tych kół będzie jednak obecnie troską wspólną: władz oświatowych i naszego Towarzystwa, z niewątpliwą korzyścią w pierwszym rzędzie dla samej młodzieży. I nie tylko rozwój ilościowy, ale również pomoc dydaktyczna, organizacyjna i materialna - będąc odtąd wspólną troską. PTTK ze swej strony dołoży wszelkich starań, by wywiązać się ze swych obietnic, by przez upowszechnienie idei współczesnego krajoznawstwa wśród młodzieży przyczynić się do socjalistycznego wychowania młodego, pełnowartościowego obywatela Polski Ludowej.

W.R.

Brzechffa Jerzy
Oddział Turystyki WKKFiT Gdańsk

POWSTAŁ WOJEWODZKI FUNDUSZ TURYSTYKI I WYPOCZYNKU

Jeden z punktów Sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej w Gdańsku z dnia 27 marca 1964 roku dotyczył utworzenia Wojewódzkiego Funduszu Turystyki i Wypoczynku. W dniu 28 kwietnia b.r. Uchwałą Prezydium WRN Nr 15/XVIII/ 64 powołano do życia wspomniany Fundusz. Na stanowisko Kierownika Funduszu został powołany inż. Jerzy Krzewski. Fundusz rozpoczął swoją działalność od opracowania planu finansowo-rzeczowego na rok bieżący, który został przedłożony do zatwierdzenia Wydziałowi Finans-

wemu Prezydium WRN. Plan finansowy Funduszu został opracowany w oparciu o zagwarantowane przez Centralny Fundusz Turystyki i Wypoczynku w Warszawie środki w wysokości 8.860.000,- złotych oraz dotacji Prezydium WRN 180.000.- z przeznaczeniem na wydatki administracyjno - gospodarcze.

Wydatki Funduszu zostały zaplanowane w roku bieżącym na sfinansowanie budowy i kapitalnych remontów urządzeń turystycznych zgodnie z Uchwałami Prezydium Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki. Dla rad narodowych województwa gdańskiego przewidziano środki w wysokości 8.105.000,- złotych, organizacji społecznych / PTTK, TKKF / 1.675.000,- złotych. Dotychczas Prezydium GKFiT na podstawie podjętych Uchwał, przeznaczyło na budowę, względnie kapitalne remonty urządzeń turystycznych województwa gdańskiego środki finansowe z Centralnego Funduszu Turystyki i Wypoczynku w wysokości ca 19 milionów złotych. Plan rzeczowy funduszu gdańskiego obejmuje 56 zadań kontynuowanych z lat ubiegłych oraz 42 zadania nowe.

Jakie kierunki nakładów zostały objęte zadaniami planu roku 1964 ? Otóż przewidziano budowę 32 obozowisk turystycznych / pół biwakowych i campingów / na sumę złotych 3.270.000,- zagospodarowanie 23 plaż / urządzenie kąpielisk i ośrodków wypoczynkowych ogólnie - dostępnych / na sumę złotych ca 4 miliony, dalej budowę urządzeń sanitarnych w ilości 20 obiektów za 2.500.000,- budowę 12 parkingów na sumę złotych 1.400.000,- oraz na budowę dojazdów do plaż, dróg dojazdowych do ośrodków wypoczynkowych ogólnie-dostępnych oraz na kapitalne remonty obiektów będących w gestii terenowych rad narodowych i organizacji społecznych w wysokości ca 2.300.000,- złotych.

Już w I dekadzie m-ca sierpnia b.r. Wojewódzki Fundusz Turystyki i Wypoczynku na podstawie złożonych przez prezydium rad narodowych wniosków opartych o zatwierdzone dokumentacje projektowo-kosztorysowe uruchomił środki finansowe w wysokości 790.000,- złotych.

Wojewódzki Fundusz Turystyki i Wypoczynku dla umożliwienia radom narodowym szybszego wykorzystania środków zamówił i zakupił szereg typowych dokumentacji na wiele powtarzalnych obiektów, takich jak: zróżnicowanego standardu sanitariaty, szatnie i rozbieralnie, hangary na sprzęt wodny, pawilony gastronomiczne, wzorcowe założenia budowy pól biwakowych i campingów. Dokumentacje powyższe, posiadające zatwierdzone kosztorysy, które po adaptacji do lokalnych warunków terenowych, będą z pewnością stanowiły podstawę do wcześniejszego znalezienia wykonawcy, jak też i samej realizacji zadań. Określając szczegółowo zakres robót i wysokość potrzebnych nakładów mogą stać się podstawą do występowania o uzyskanie limitu.

Postulowane przez kierownictwo Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki i Wojewódzkiego Funduszu utworzenie w ramach WFtiW stanowiska pracy, które zajmowałoby się opracowaniem dokumentacji projektowo-kosztorysowych, staje się w chwili obecnej coraz bardziej realne i uzasadnione. Komisja Sportu i Turystyki Wojewódzkiej Rady Narodowej na posiedzeniu swym w dniu 10 września br. jednogłośnie zaakceptowała powyższy wniosek.

Przychylnie zostało również przyjęte sprawozdanie z działalności Wojewódzkiego Funduszu wygłoszone przez inż. J. Krzewskiego. Należy wspomnieć, że narady, które Fundusz zorganizował w m-cu sierpniu br. oraz liczne inspekcje urządzeń turystycznych zlokalizowanych na terenie województwa wskazują w sposób wyraźny, że główną trudnością w realizacji zadań dot. zagospodarowania turystycznego województwa gdańskiego polegają na :

- a/ trudnościach szybkiego opracowania dokumentacji projektowo-kosztorysowych, które warunkują uruchomienie środków;
- b/ trudnościach w uzyskaniu limitu inwestycyjnego dla zamierzeń inwestycyjnych o nakładach łącznych, które przekraczają 50.000,- złotych
- c/ trudnościach znalezienia wykonawców lub potrzebnego zaopatrzenia materiałowego, zwłaszcza w tych powiatach

i miejscowościach gdzie Wydziały Gospodarki Komunalnej nie włączają się do akcji realizacyjnej,
d/ trudnościach lokalizacyjnych, przede wszystkim dla obozowisk turystycznych w tych miejscowościach, które dotychczas nie posiadają opracowanego planu zagospodarowania przestrzennego. Również i brak terenów państwowych zaczyna się wyraźnie odczuwać przy zamiarach lokalizacji obozowisk turystycznych, problem ten występuje głównie w powiecie kartuskim / Wieżyca, Ostrzyce, Chmielno, Gołubie /, gdzie gro terenów pozostaje w gestii prywatnych właścicieli.

Jak więc widać Fundusz boryka się z wieloma trudnościami, co zresztą nie jest obce, chyba z każdej nowopowstającej placówce. Należy jednak położyć, że dzięki zabezpieczeniu odpowiedniej ilości typowych dokumentacji, daje się zauważyć wyraźną poprawę na tym odcinku.

Obserwacje tegorocznego sezonu turystycznego pozwalają stwierdzić, że województwo gdańskie posiada zbyt małą ilość obozowisk turystycznych. Dewastacja terenów wydmorewych przez szerokie rzesze turystów zmotoryzowanych, co ma swoje odbicie szczególnie na Półwyspie Helskim i Mierzei Wiślanej, stwarza podstawę do jaknajszybszego opracowania planu realizacyjnego szeregu nowych obozowisk turystycznych na wspomnianych terenach. Dlatego też właśnie ta sprawa winna uzyskać priorytet w działalności Wojewódzkiego Funduszu Turystyki i Wypoczynku.

Na zakończenie artykułu należy życzyć Funduszowi osiągnięcia jaknajlepszych wyników w realizacji szeroko rozbudowanych zadań, których wykonanie wymaga z pewnością dużej koncentracji sił i umiejętności.-

JANTAROWE SZLAKI SPIS ROCZNIKA 1964

Lp.	Tytuł artykułu	Autor	Nr. Biulet.
<u>I DZIAŁ KRAJOZNAWCZY</u>			
<u>A. Artykuły treści ogólnej</u> <u>Turystyka w radach narodowych</u>			
1.	Jak uzyskać środki z CFTiW ?	J. Brzechffa	1-3
2.	Osiągnięcia Komisji Turystyki WRN	T. Grzybowski	"
3.	Sprawy turystyki w radach narodowych	R. Bar	"
4.	Turystyka w świetle uchwał rad narodowych	W. Ślubowski	"
<u>Turystyka i SFOS</u>			
5.	Obiekty SFOS na szlakach turystycznych	W. Ślubowski	11
6.	Osiągnięcia i zamierzenia SFOS	W. Ring	11
7.	SFOS i turystyka	Cz. Skonka	11
8.	Zabytki odbudowane przez SFOS	Fr. Mamuszka	11
<u>I N N E</u>			
9.	Jak powstała Wyżyna Kaszubska /legenda/	L. Roppel	12
10.	Nazwy dokumenty obyczajów	J. Milewski	7-8
11.	Szlakiem wędrówek Stefana Żeromskiego	Cz. Skonka	12
12.	Słowo przychodzi przed czynem	F. Fenikowski	12
<u>B. MIEJSCOWOŚCI I REJONY</u> <u>ELBLĄG I POWIAT</u>			
13.	Plany rozwoju turystyki pow. elbląskiego	Z. Giziński	5-6
14.	Rezerваты i pomniki przyrody	A. Sikora	"
15.	Rozwój pow. elbląskiego w okresie XX-Lecia	J. Czumuchowski	"
16.	Szlaki Turystyczne Ziemi Elbląskiej	W. Ring	"
17.	Wycieczka do Tolkmicka	W. Ślubowski	"
18.	Zabytki budownictwa Ziemi Elbląskiej	Fr. Mamuszka	"

1	2	3	4
19.	Żuławy Elbląskie MIASTO GDANSK I POWIAT	Z. Gwiazda	5-6
20.	Gdańsk - miasto turystyki	F.Mackiewicz	1-3
21.	Zwiedzamy ZOO w Oliwie	M.Masalski	7-8
22.	Przywidz-ośrodek wypoczynku świętecznego	St.Kosik	1-3
23.	Wycieczka do Przywidza POW. KARTUZY	W. Ślubowski	7-8
24.	Postulaty wyborów z Chmiel- na	Cz. Skonka	1-3
25.	Szlak Jezior Raduńskich KOSCIERZYNA I POWIAT	T. Wójcik	1-3
26.	Bendomin zaprasza	W. Ślubowski	4
27.	Działalność TRZZ z pow. kościerskim	J. Węsierski	4
28.	Jeziora Liniewskie i Ko- cinka	T. Wójcik	11
29.	Pomniki kultury Ziemi Kościerskiej	Fr. Mamuszka	11
30.	Szlaki wodne pow.kościerskiego	T.Wójcik	11
	POW.KWIDZYN		
31.	Polno - uroczę leśnictwo	A. Lemański	1-3
32.	Stąd widać pięć miasteczek	"	9-10
33.	Turysta w powiecie kwidzyń- skim	"	1-3
34.	U źródeł Wandówki	"	7-8
	POW.LĘBORK		
35.	Stan turystyki powiatu łęborskiego	J. Murzynowski	1-3
	MALBORK		
36.	Turystyka w Malborku	A. Pierożyńska	1-3
	POW. PUCK		
37.	Problemy czasowe Jastrzę- biej Góry	E. Lepiocha	1-3

1	2	3	4
38.	Turystyczne osiągnięcia Jastarni S O P O T	W. Majchrzak	1-3
39.	Z prac Komisji Turystyki MRN STAROGARD GD. I POWIAT	T. Lewiński	1-3
40.	Zwiedzamy Ogród Dendrologiczny	J. Milewski	11
41.	Zwiedzamy Trzcińską Czubatkę TCZEW I POWIAT	M. Arnat	11
42.	Na szlakach Ziemi Tczewskiej WEJHEROWO I POWIAT	J. Milewski	1-3
43.	Szlaki turystyczne okolic Wejhe- rowa	W. Ring	9-10
C.	WYBITNI LUDZIE POMORZA		
44.	Sędzicki z Rotębarku	J. Węsierki	4
45.	Wspomnienia o ludziach Pomorza /Wybicki i inni /	A. Bukowski	4
46.	Wspomnienie o dr. J. Kołodziej- czyku	W. Ring	4
47.	Zasługi Orłowicza dla turysty- ki Pomorza	Cz. Skonka	11
48.	Zanim Polska wróciła na Kaszuby/o Abrahamie/	W. Slubowski	9-10
49.	Swojej ziemi oddani	J. Węsierki	12
II. PROBLEMY I DYSKUSJE			
1.	Czynna postawa w krajoznawstwie	J. Braun	9-10
2.	O regionalną odznakę turystyczną	W. Ring	11
3.	O uratowanie niektórych jezior	Cz. Skonka	11
4.	Wojewódzki Fundusz Turystyki i Wypoczynku	J. Brzechffa	12
5.	Wieżyca - Kolano	T. Kupper	9-10
6.	Współpraca PTTK - SKKT	W. Ring	12.
7.	Zadania Zakładowych Kół PTTK	A. Słomowski	9-10

III DZIAŁACZE TURYSTYCZNI WYBRZEŻA

1. Tadeusz Grzybowski	W. Ring	1-3
2. Władysław Kreft	"	7-8
3. Marian Skessa	"	9-10

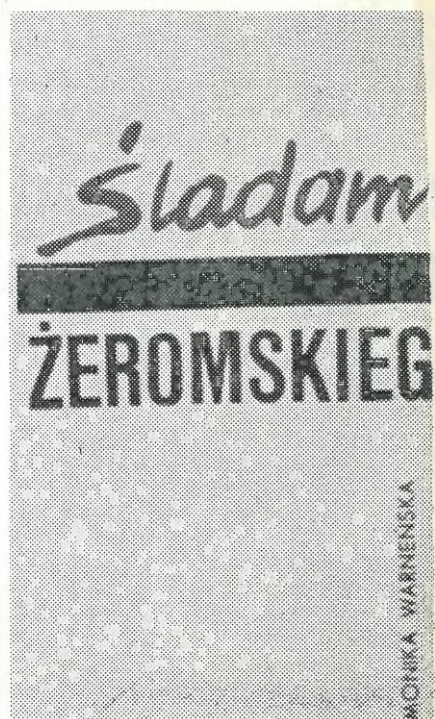
Oprócz tego w każdym numerze "Kronika Turystyczna" oraz omówienie wydawnictw dla turystów i krajoznawców.

Oprac. W. S.

● TURYSTYKA W FOTOGRAFII



Pomnik Stefana Żeromskiego w Gdyni, na skwerku przy zbiegu ulic 10 Lutego i Świętojańskiej (w tym miejscu stał dawniej domek w którym mieszkał pisarz)



Nowa książka o Stefanie Żeromskim stanowiąca jak gdyby wodnik po miejscach, w których przebywał wielki pisarz



Brzeg morski koło Rozewia i Jastrzębiej Góry. Tędy 40 lat temu wędrował zakochany w polskim morzu pisarz



Gdynia—Orłowo.
Domek nad rzeką Kaczą, w którym mieszkał w 1920 roku autor „Wiatru od morza”

